

Poteżne siły pokoju pokrzyżują plany neo-monachijczyków Polska obserwuje z całym spokojem krzątanie wokół bevinowskiego „Bloku Zachodniego“

Na wczorajszej konferencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku z pytaniami dziennikarzy na temat stanowiska rządu polskiego wobec ostatniego przemówienia min. Bevina, rzecznik Rządu, minister pełnomocny Wiktor Grosz, powiedział co następuje:

„Nie widzę powodu, aby przypisywać przemówieniu p. Bevina, z którym tak bardzo harmonizuje przemówienie p. Churchilla, jakiegoś „przełomowe znaczenie“. Wymowa jego sprowadza się raczej do tego, że rezygnując z niektórych niedopowiedzeń, stawia kilka kropek nad „i“.

Stosunek Rządu R. P. do wszelkich prób podziału świata na bloki jest powszechnie znany. Rząd R. P. uważa taki podział za niebezpieczny dla sprawy budowania trwałego pokoju. Polityka nasza — polityka współpracy ze wszystkimi państwami, które pragną z nami współpracować na gruncie wzajemnego

poszanowania suwerenności — dowodzi, że mierzymy w praktyce do zacieśnienia więzów współpracy międzynarodowej.

Na tym tle uwagi Bevina pod adresem Polski nie zawierają nic nowego. Zdradzają może tylko irytację z tego powodu, że Polska dzięki entuzjastom milionów prostych ludzi, odbudowuje się własnym wysiłkiem na własną modłę i nie chce podporządkować się planom sprzecznym z suwerennością i interesem Polski. Wyłuszczone przez Bevina plan „Związku Zachodniego“ nie służy ani sprawie pokoju, ani sprawie Europy, jej rozwojowi i niezależności.

Dziwi nas ogromnie fakt następujący: P. Bevin tłumaczy zaniepokojonej opinii światowej dyktowaną przez Stany Zjednoczone politykę rozbijania świata i budowanie bloku zachodniego, tego bloku, którego cementem będą Niemcy

Zachodnie. Tłumacząc tę skazaną na niepowodzenie politykę, min. Bevin uznał za możliwe zaatakować Polskę na odcinku naszych spraw wewnętrznych.

Odrzucamy wszelkie insynuacje na temat decyzji Polski odnośnie planu Marshalla. Wydaje nam się natomiast, że te państwa, które wzięły udział w tzw. „planie Marshalla“, muszą dzisiaj tłumaczyć się przed własną opinią publiczną, szczerze zaniepokojoną znanym powszechnie rozwojem wydarzeń.

Niebywała burza śnieżna nad północnymi stanami USA W Kalifornii - susza i upały!

ONEGDAJ w nocy rozszalała we wschodnich stanach USA niebywałej siły burza śnieżna, druga w ciągu bież. zimy, wyrządzając olbrzymie straty materialne i powodując śmierć 23 osób. Komunikacja lotnicza w tych stanach została całkowicie wstrzymana. Pociągi przychodzą z 8-godzinnym opóźnieniem. Statki z portów wschodniego wybrzeża m. in. również transatlantyk „Queen Elisabeth“ nie mogły wypłynąć na pełne morze.

SILNE burze śnieżne nawiedziły również stany południowe Missisipi, Alabama, Georgia i Nowy Orlean. Burzom śnieżnym towarzyszyło znaczne ochłodzenie. Temperatura w Ameryce wahała się od 18 do 45 stopni poniżej zera.

JEDNOCZEŚNIE w południowej Kalifornii od 31 dni panuje pucha i niebywale upały, które mogą mieć katastrofalne następstwa dla przyszłych zbiorów. (PAP)

Szwajcarska delegacja handlowa w Moskwie

24 stycznia do Moskwy przybyła szwajcarska delegacja handlowa, na czele której stoi M. Trendle. Na dworczie delegację witali przedstawiciele władz radzieckich oraz poseł Szwajcarii w Moskwie — Fluekiger. (PAP)

Nowy ambasador ZSRR o współpracy z Ameryką

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie, nowy ambasador Związku Radzieckiego Paniuszkin oświadczył, że różnice w ustroju w Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim, nie powinny stanowić przeszkody do polepszenia rozwoju stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między obu państwami.

Ambasador Paniuszkin potwierdził wiadomość o rozpoczęciu rokowań amerykańsko-radzieckich w sprawie uregulowania należności wynikłych z zawartego w czasie wojny układu lend lease.

Poprawę stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi — powiedział amb. Paniuszkin — uważam za pożądaną tym bardziej, że narody obu krajów jednakowo są w niej zainteresowane. Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego uznaje fakt istnienia dwóch różnych systemów. Rzecz jasna, że jeśli będzie wola współpracy, to będzie ona w pełni możliwa, nie bacząc na różnicę systemów. Jeśli zaś nie będzie tej woli, to może dojść do tarć nawet przy jednokowych systemach.

Oba nasze kraje są jednakowo zainteresowane w zwiększeniu wzajemnych obrotów handlowych. Jeśli idzie o Związek Radziecki, to nie wyrzekł się on rozwoju stosunków handlowych ze Stanami Zjednoczonymi na warunkach

normalnej handlowej praktyki. Wiadomo, że w Stanach Zjednoczonych pewne koła również życzą sobie rozwoju i zacieśnienia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim. Obecnie jednak amerykańskie organy regulujące wymianę handlową, stosują wobec handlu ze Związkiem Radzieckim metody, mające charakter dyskryminacyjny, co oczywiście nie sprzyja rozwojowi handlu między naszymi krajami.

W trzydziestolecie powstania

Ukraińskiej Republiki Radzieckiej

Z okazji 30-letniej rocznicy utworzenia radzieckiej republiki ukraińskiej, premier Cyrankiewicz przestał premierowi rządu ukraińskiego depeszę gratulacyjną, w której stwierdził m. in. „Dziś bliżej niż kiedykolwiek przedtem, pamiętni na straty i zniszczenia zadane obu naszym krajom przez faszystowskie hordy, łączymy się z bratnim narodem republiki ukraińskiej we wspólnym dążeniu do zapewnienia pokoju.“

W niedzielę, w kijowskim teatrze opery i baletu imienia Szewczenki odbyła się z udziałem min. Mołotowa jubileuszowa sesja Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR.

W uroczystościach jubileuszowych w Kijowie wzięło udział około 300 tys. osób. Miasto było bogato iluminowane, a wieczorem rozległo się 30 salw z dział artyleryjskich. Również w niedzielę odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika gen. Watukina, którego oddziały wyzwoliły Kijów.

Po otwarciu sesji Rady Najwyższej ZSRR, referat poświęcony trzydziestej

rocznicy istnienia Ukraińskiej Republiki wygłosił przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Republiki Hreczucha. W przemówieniu swym Hreczucha wywypuklił doniosłą rolę partii bolszewickiej i wielkich wodzów Rewolucji — Lenina i Stalina — w wyzwoleniu narodu ukraińskiego, w jego walce przeciwko interwencji cudzoziemskiej oraz wrogom wewnętrznym. W imieniu Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Rady Ministrów ZSRR i osobiście J. Stalina W. Mołotow przekazał pozdrowienia dla mieszkańców stolicy Ukrainy Radzieckiej. W. Mołotow zaznaczył wybitne sukcesy Ukrainy Radzieckiej w ciągu jej 30-letniego istnienia.

Kończące słowa W. Mołotowa, który wznosił okrzyk na cześć Ukrainy Radzieckiej i jej kierowników oraz okrzyk na cześć wielkiego wodza i nauczyciela narodu radzieckiego J. Stalina, przyjęte zostały burzliwymi, długotrwałymi oklaskami.

Austria chce sądzić Pappena i Schiracha

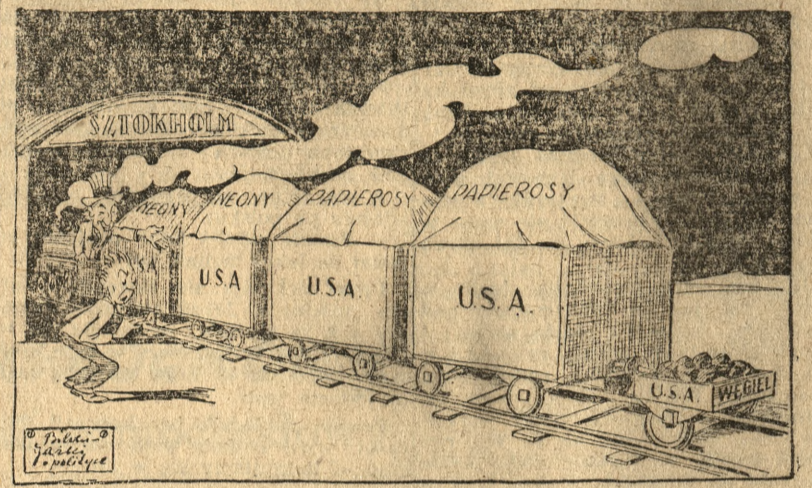
Koła dobrze poinformowane komunikują, że Austria zażądała wydania von Pappena, ambasadora niemieckiego w Wiedniu od roku 1934 do 1938, który utorował drogę do aneksji Austrii oraz Baldura von Schiracha, gauleitera Austrii w czasie wojny.

Na mocy wyroku norymberskiego Pappen został zwolniony, zaś Trybunał Denazyfikacyjny w lutym ub. r. skazał go na 8 lat obozu pracy. Baldur von Schirach, dawny przywódca młodzieży hitlerowskiej, oskarżony jest o zniszczenie Wiednia, o przesładowanie polityczne i rasowe oraz konfiskatę własności, zwłaszcza kościoła katolickiego. Zarzuty te nie były wzięte pod uwagę w czasie sądu norymberskiego, który skazał von Schiracha na 20 lat więzienia. (API)

Opinia polska śledzi z całym spokojem krzątanie dookoła bloku zachodniego w pełnym przekonaniu, że wyzwolone w wyniku zwycięstwa nad faszysmem potężne siły pokoju pokrzyżują próby odrestaurowania monarchistycznej Europy”. (PAP)

Amerykańska „pomoc w odbudowie“ Szwecji

(Z prasy: Aby otrzymać bardzo potrzebny jej węgiel w ramach tzw. planu Marshalla, Szwecja zmuszona będzie zakupować ogromne ilości papierosów i sprzętu elektrotechnicznego, którego posiada nadmiar u siebie.)



Rok 1958

Szwed: — Same tylko neony i papierosy?!
Wuj Sam: — Ależ nie, jest i węgiel, ostatni wagon...

Bevinowski pomysł „Bloku Zachodniego“ wywołał entuzjazm w Hiszpanii

„New York Times“ donosi z Madrytu, iż prasa hiszpańska entuzjastycznie przyjęła projekt Bevina utworzenia bloku państw Europy Zachodniej. Szereg dzienników madryckich wyraża przekonanie, że blok taki musiałby objąć również Hiszpanię.

Według relacji „New York Times“, przemówienie Bevina miało być przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia gabinetu Franco.

Ministerstwo żywienia w rządzie gen. Franco podało do wiadomości, że racje chleba w Hiszpanii zostaną zmniejszone o 20—40%. Rozporządzeniem tym będą objęci wszyscy konsumenci, łącznie z dziećmi i robotnikami ciężko pracującymi, z wyjątkiem członków partii, organizacji faszystowskich. W ten sposób wartość kaloryczna przydziałów żywnościowych

przeznaczonych dla ludności hiszpańskiej będzie znacznie niższa niż minimum określone przez uczonych jako niezbędne dla zdrowia ludzkiego. Jedynie falangiści, funkcjonariusze policji, urzędnicy państwowi, duchowni katoliccy i oficerowie otrzymają jako tzw. „specjalni konsumenci“ dodatkowe przydziały żywności. (API)

Wyjazd amb. Lange do Nowego Jorku

Wczoraj wyjechał z Warszawy do Nowego Jorku ambasador Lange celem wzięcia udziału w sesji Rady gospodarczo-społecznej Narodów Zjednoczonych.

Poznań potępia antypolskie wystąpienie Leona Bluma

Na wniosek klubów PPR i PPS uchwalona została na wczorajszym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu rezolucja potępiająca ostatnie oświadczenie Bluma w sprawie „unarodowienia Górnego Śląska“.

Miejska Rada Narodowa reprezentująca całe społeczeństwo poznańskie wyraża głębokie oburzenie z powodu niepożytecznego wystąpienia Leona Bluma, atakującego nasze granice zachodnie. To wystąpienie, skierowane przeciw podstawom naszego bytu narodowego, mać pamięć wspólnej walki narodu polskiego i francuskiego z barbarzyńskim niemieckim najeźdźcą i jest wyrazem służalczego wysługiwania się imperialistom amerykańskim. Blum zdemaskował się w nim jako akcjonariusz koncernu Schneider-Creuzot i Loraine-Ditrich, zainteresowany osobiście w zyskach wielkiego przemysłu.

Żądanie umiędzynarodowienia Górnego Śląska to więcej niż żądanie rewizji granic, to zamach na naszą niepodległość, to chęć rzucenia Polski pod nogi kapitałowi międzynarodowemu, to wezwanie do nowych rozbiórów Polski.

Wystąpienie to jest tym bardziej haniebne i godne napiętnowania, że zaledwie 3 lata mijają od chwili zakończenia straszliwej wojny, że popółt krematoriów Oświęcimia, Majdanka i innych zaledwie zdolały ostygnąć.

Ten niepożyteczny wybrk Leona Bluma stawia go w jednym szeregu z takimi podległymi wojennymi jak Byrnes, Churchill, Schumacher i inni.

Wszelkie nikczemne intrygi skierowane przeciwko naszym zachodnim granicom są bezsilnymi próbami podważenia uchwał poczdamskich.

Nasze prastare ziemie piastowskie nad Odrą i Nisą łączyca są integralną częścią naszego terytorium narodowego. Gwarantem nienaruszalności naszych granic zachodnich jest jednolita postawa całego narodu i oparty na niezłomnym dążeniu do pokoju światowego szczerzy sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Sowiecka misja handlowa przybyła do Egiptu

Do Kairu przybyła wczoraj sowiecka misja handlowa, która przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami egipskiego ministerstwa spraw zagr. na temat zawarcia układu handlowego.

Dziennik „Al Misri“ stwierdza, że zawarcie takiego układu z ZSRR byłoby b. korzystne dla Egiptu.

Powitano go burzą okrzyków i protestów Nieudane wystąpienie Mikołajczyka w Ameryce

W dniu wczorajszym odbył się w Chicago, w gmachu opery wiec, na którym przemawiał Stanisław Mikołajczyk. Było to jego pierwsze wystąpienie publiczne od chwili ucieczki z Polski. Przebieg wiecu miał charakter niezwykle burzliwy. Licznie zgromadzona publiczność ustawicznie przerywała przemówienie Mikołajczyka, domagając się usunięcia go z sali. Na sali rozdawano ulotki, potępiające Mikołajczyka i oskarżające go o działalność na rozkaz Wall Street i amerykańskiego stowarzyszenia przemysłowców.

„Mikołajczyk nie jest Polakiem i nie ma prawa przemawiać w imieniu Polski“ — „Precz ze zdrajcą narodu polskiego“ — oto okrzyki publiczności. Ponieważ postawa publiczności była tak wroga, że zachodziła możliwość poważnych zamieszek, sprowadzono policję, której z trudem udało się przywrócić porządek.

Mikołajczyk nie ukończywszy swego przemówienia zeszedł z trybuny i w otoczeniu ochrony policyjnej opuścił gmach opery. (API)

Katastrofalne trzęsienie ziemi na Filipinach

Srodkowe Filipiny dotknięte zostały największym od 50 lat trzęsieniem ziemi, które spowodowało olbrzymie szkody materialne, sięgające około miliona dolarów. Straty w ludziach wyniosły 21 zabitych i kilkadziesiąt rannych. Kilka osób zostało żywcem pogrzebanych pod szczątkami wieży kościelnej.

Silne trzęsienie ziemi zanotowano również w Cebu Negros i Leyte. Wstrząsy ziemi były tak silne, że sejsmografy nie mogły ich notować.

Specjalny wystawnik API
Janina Broniewska
pisze z Berlina

Berliński piątek

rek (zarobek urzędnika miesięczny — 200—300 marek). Nie kupimy tego lisa. Wyleniali przy ogniu.

— So was! — wzdycha obrażona żona nieobecnego kuśnierza.

I słusznie wzdycha. Lis nie jest wyleniały. Ale myśmy już sobie obojętnie owo berlińskie, „tragicznie zagęszczone” mieszkanie i niesie nas dalej.

Na schodach powiadamy sobie (jakoś bez współczucia):

— Widziałeś? Ale zimno, zimno! Pewnie w kuchni siedzą przy żelaznej kociołce, nie?

Krawiec. Pokój do przymiarki. Lodownia, aż lustro zmroczniało. Salon z szafami. Zimno, aż krawiec ma czerwony nos. Zza niedyskretnie uchylonych drzwi wysuwa się sztab: krojczycy, podręczny, krawcowa. Ciągnie za nimi zapach cebulki smażonej na „szpeku”, krawieckiej walucie.

Na schodach powiadamy sobie:

W kuchni siedzi ten cały sztab, mimo recepcyjnych salonów krawieckich. Ale tam zimno, zimno, zimno.

Frau Dienstag (czyli powiemy Wtorek) długo nie odpowiada na dzwonienie do drzwi. Potem ktoś podchodzi na palcach z tamtej strony. Stoi, nadśledzuje.

A my sobie za drzwiami mówimy właśnie po polsku:

— Pewnie gdzieś babę poniosło po towar na jakąś melinę, co?

Drzwi uchylają się skwapliwie, uśmiechają się. Jakaś starucha tłumaczy się, że myślała, że sądziła, że to Niemcy. Ale cudzoziemcy, proszę, proszę najuprzejmiejsi. Frau Dienstag jest, oczywiście jest!

Pewnie zakładzik bez koncesji, podatki, więc swoich wolą nie wpuszczają — domyślamy się w lot.

Waluta: „szpek”

Frau Dienstag wychodzi nam naprzeciw do mrocznego przedpokojku. W dy-

gach, ukłonach. Prowadzi nas przez jakieś przepierzenia, zakamarki, pustą pokój, do tego, w którym stoi biurowo, kanapa założona „ciuchami”; szafa wyladowana „ciuchami”, etażerka zastawiona „walutą”, tj. puszkami amerykańskiej kawy, konserwami tejże marki, puszkami ze smalcem (u nas ongiś zwanym „małpim”, za poprzedniej wojny).

Przerzucamy, oglądamy. I znów myślimy natarczywie. Czy to „berlińskie”? Obrus z gotyckim monogramem — na pewno. Za „szpek” w amerykańskiej puszcze. Może być i za kaszę. Za makę. I makaron nie do pogardzenia. A ta szmatka? A ten szal? Warszawski? Ile też tu towaru, co może przedkładał przez 10 rak. Z majdanekowych przesyłek od „kochającego syna”. Z frontowych przesyłek od „kochającego papy”? Rozpoznasz to? Odczytasz historię tych ciuchów?

Za „szpek”, proszę państwa. Za makaron, proszę państwa. Grysik? Może być i grysik. Niemcy są biedne, Niemcy są głodne. Niemcy są pokrzywdzone, pobite, uciskane, proszę państwa! To i żyją, bidaki, z ostatnich. Majdanekowych, frontowych, rodzinnych — też, (jeśli z gotyckim monogramem).

A potem sklep przy dużej ulicy. Kryszały godne muzeum. Miniatury z pałaców (może tam ktoś był poznał babkę Potocką, dziadka Radziwiłła?), stare koronki, chińszczyzna, sekretery i całkiem już paryskie świecideła — sztuczna biżuteria. Prawdziwa też. Umarłe turkusy, perły z poczeriałym, misternym zameczkiem. Za marki. Legalnie. Odnotowane na blokach w kasie. Ale pochodzenie towaru? Cóż, to tylko można sobie z fantazji otworzyć. I dojrzyć plamy krwi. Żyją. Handlują. Kombinują. Zwykły, berliński, powszedni dzień. Berliński, powiedzmy piątek...

Janina Broniewska

**ERDECZNA PAMIĘĆ SPOŁECZEŃSTWA
O LOSIE INWALIDÓW WOJENNYCH
TO CZYNNIK KSZTAŁTUJĄCY DUSZĘ
MŁODYCH POKOLEŃ.**

KUP NALEPKĘ NA RZECZ OPIEKI NAD INWALIDAMI WOJENNYMI

„Byłem na Łużycach” Manifestacja Słowian w Budziszynie

W dniu 24. XII. 1947 r. odbyły się uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Serbskiego w Budziszynie. Fakt ten posiada doniosłe znaczenie dla życia narodowego Łużyc a szczególnie dla rozwoju oświaty i kultury łużyckiej.

Biorący udział w uroczystościach z ramienia Towarzystwa Przyjaciół Łużyc w Pilźnie p. Vaclaw Macak Plezeński opisuje w broszurze pt. „Byłem na Łużycach” (Był jsem v Lužici) swoje wrażenia z podróży. Podróż ta istotnie była ciekawa, a przede wszystkim niezliczone trudności czynione przez celników i urzędników niemieckich dowiodły wrogięgo ustosunkowania Niemców do narodu łużyckiego. Niemcy nie respektowali paszportu ani wizy wjazdowej tak, że autorowi broszury nie pozostało nic innego jak przejście granicy „na zielono”. Broszura opisuje ponadto przebieg manifestacji założenia kamienia węgielnego pod Dom Serbski oraz uroczystości

poświęcone pamięci Słowian poległych w dwu wojnach światowych, spoczywających na cmentarzu w Budziszynie.

Autor poznał podczas pobytu na Łużycach prof. Romualda Zerycha, rzeźbiarza z Warszawy, wielkiego bojownika o sprawy łużyckie. Prof. Zerych jako jeńiec wojenny w obozie niemieckim przyczynił się do budowy pomnika w Budziszynie ku czci zmarłych Polaków, Rosjan i Francuzów. Pomnik został obecnie odnowiony.

(ZAP).

Friedman nie żyje

W Sydney zmarł znany pianista polski Friedman, liczący 65 lat. W ciągu swego życia Friedman dał ponad 2000 koncertów we wszystkich krajach świata, napisał kompozycje fortepianowe, oraz pieśni.

†
W piątą bolesną rocznicę śmierci mego najdroższego, jedyne go syna śp.
Władysława Harmaty
ucznia gimn. im. Jana Kantego
który poniósł śmierć męczeńską z rąk zbirów hitlerowskich we Wrocławiu, w stanie odprawiona za spójność Jego duszy
msza św. żałobna
w czwartek, dnia 29 bm., o godz. 8 w kościele parafialnym na Jeżycach.
W smutku pogrzeźni ojciec i rodzina
Poznań, Gajowa 4 m. 6. 2867

†
W pierwszą bolesną rocznicę śmierci męża mego, śp.
Józefa Bibrowicza
zmarłego w Szczecinie, odprawiona zostanie
msza św.
w czwartek, dnia 29 stycznia 1948 r., o godz. 8,30 w Poznaniu w kościele św. Marcina przy ul. Fredry, o czym zawiadamia wszystkich Krewnych i Znajomych
żona
Poznań, Łąbrowskiego 24, m. 14. 2881

Głębokie wrażenie na delegacie ONZ wywarły warunki mieszkaniowe warszawian

W dniu wczorajszym opuścił Warszawę p. Chester Bowles, prezes Międzynarodowego Komitetu Doradczego UNAC (United Nations Appeal For Children — Zbiórka Narodów Zjednoczonych na rzecz dzieci). Panu Bowles towarzyszyła małżonka, która jest rzeczowniczą w organizacji społecznej. Oboje pp. Bowles podczas pobytu w Warszawie zwiedzili ośrodki opieki społecznej nad dzieckiem, Pogotowie Opiekuńcze, Szpital Dziecięcy przy ul. Kopernika, szkołę powszechną, przedszkole, Ośrodki Opieki nad Matką i Dzieckiem, ośrodki zdrowia, oraz Wystawę Opieki Społecznej w Polusie na Pradze.

Warunki bytowania rodzin zamieszkujących w ruinach starego miasta wywarły na pp. Bowles głębokie wrażenie.

P. Chester Bowles złożył oficjalnie wizyty ministrowi spraw zagran. Modzelewskiemu, ministrowi opieki społecznej, Rusinkowi, omawiając z nimi sprawę udziału Polski w Międzynarodowej Akcji Pomocy Dzieciom. Minister Rusinek oświadczył, że po powrocie premiera Cyrankiewicza do Warszawy zwołana zostanie konferencja zainteresowanych ministrów, która powoła decyzyje w sprawie udziału Polski w UNAC.

Ponadto p. Bowles wziął udział w konferencji prasowej, urządzonej przez Centrum Informacji Narodów Zjednoczonych w Warszawie, oraz w konferencji rzeczoznawców do spraw opieki nad dzieckiem, w której uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, Zarządu Miejskiego w Warszawie i organizacji społecznych. (API)

Imponujący dorobek TUR-u

Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych stało się obecnie centralnym ośrodkiem szkoleniowym dla uczącej się młodzieży robotniczej.

Osiażnienia TUR-u najlepiej scharakteryzują następujące dane liczbowe: TUR posiada obecnie 283 placówki oświatowe, w których pobiera naukę 24.000 słuchaczy, a w wyższej szkole społecznej kształci się 1500 studentów. Działalność TUR-u rozciąga się również na 48 gimnazjów i liceum dla dorosłych, 1068 uniwersytetów powszechnych i 107 kursów dla analfabetów, oraz kursów korespondencyjnych na których pobiera naukę 4000 osób.

Kat polskich księży przed sądem w Warszawie

W najbliższym czasie Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywać będzie sprawę Rudolfa Hentschela, który pełniąc funkcje tzw. „Lagercapo” w obozie koncentracyjnym w Dachau, stosował wyrafinowane tortury wobec więźniów, ze szczególnym okrucieństwem zniecając się nad polskimi księżmi.

Po wkroczeniu wojsk alianckich, Hentschel zdołał zbiec do strefy okupacyjnej francuskiej i zajął stanowisko szefa policji niemieckiej w Stuttgarcie. Aresztowany po pewnym czasie przez władze francuskie, uciekł do strefy amerykańskiej, gdzie został ujęty przez policję amerykańską i przekazany władzom polskim. (PAP)

**POLAKOŻERCA
z Völkischer Beobachter
odpowie za swą działalność**
(PAP)

Obrady prezydium NKW-PSL

W niedzielę, dnia 25 bm. odbyły się całodzienne wspólne narady prezydium NKW i klubu posłów PSL. Referat polityczny wygłosił sekretarz naczelny poseł Kazimierz Banach.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni. Poddano szczegółowej analizie sytuację międzynarodową i wewnętrzną. Analiza ta doprowadziła do potwierdzenia słuszności stanowiska, zajętego przez ostatnią Radę Naczelną, której rezolucje wytyczyły nową drogę Stronnictwa.

W drugiej części narad opracowano plan współdziałania posłów PSL w pracach organizacyjnych, zmierzających do pełnej realizacji nowych zadań, stojących przed Stronnictwem. (PAP)

Wszystkim Krewnym i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę, śp.
Kazimierzowi Lubońskiemu
jak również za okazane współczucie, złożone kwiaty i wieńce składamy serdecznie
Bóg zapłać!
rodzina Lubońskich
2925

Bekony grodziskie płyną do Anglii

NASZ Mercedes-Benz, prowadzony przez asa kierowców E. Bukowskiego, przebywa przestrzeń Poznań — Grodzisk w niespełną godzinę. Na terenie P. P. M. 9 niezwykły ruch. Dzień odejździe pierwszy transport bekoniów do Anglii.

Naczelnik weterynaryj Przetwórnicy, dr Aleksander Radtke, jest ogromnie zajęty, ale mimo to uprzejmie wyjaśnia nam zawieli kwestie hodowli i obróbki bekoniów.

— Tak proszę panów, pokonałoby wszystkie trudności. Cała załoga zabiera się z energią do pracy i nie zawiodła oczekiwań Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Konserwowego.

Jeżeli chodzi o jakość bekoniów, nie jest ona jeszcze niestety wyrównana. Przed wojną mieliśmy hodowle, które sprowadzały knury i maciory z Anglii dla uszlachetnienia rasy. Uzyskaliśmy w ten sposób specjalny typ świń bekonowych. Niemcy nie mają wykwintnego podniebienia. Wystarczy im garsz tłuszczu i kufel piwa. Jak we wszystkich innych dziedzinach, tak i tutaj musimy zacząć od nowa. Początek zresztą zrobił już zarząd majątku państwowego w Brodach, pow. Nowy Tomyśl. Najdalej za rok będziemy dysponowali wystarczającą ilością świń typu bekonowego o przepisowej długości, pełnomięsnych bez zbytnej przewagi tłuszczu.

Przez czas okupacji dużo się zmieniło i o wielu rzeczach zapomnieliśmy. Zapomnieli zwłaszcza rolnicy. Hodowla bekoniów jest interesem bezspornie opłacalnym. Świnia typu bekonowego wymaga wprawdzie odpowiedniej paszy: przetworów zbożowych, paszy białkowej, jak groch, fasola, mąka kostna i mienska, wymaga wiele trudów i zachodów, potrzebuje dużo ruchu i starannej dbałości o czystość i higienę pomieszczeń. Ale za to w ciągu 7—8 miesięcy osiąga wagę od 85—95 kg i jest gotowa. Co do ceny zaś, o tym wiedzą najlepiej rolnicy przedwojenni, którzy bardzo sobie hodowlę świń bekonowych chwaliłi. Nawróca oni zresztą chętnie do starych wypróbowanych metod. Trzeba dać im tylko odpowiednie ku temu możliwości.

Tak czy owak, zgromadziłyśmy przeszło 1000 sztuk świń odpowiadających w przybliżeniu wymogom i wysyłamy dzisiaj około 20 ton bekoniów całego i łamanego. Bekon łamany, to szynki (gammons), górnica ze słoniną (rib in backs) i górnica ze słoniną i z boczkami (middles). Przedstawiciel angielskiej firmy importowej, który w ubiegłym tygodniu przeprowadził lustrację naszej Przetwórnicy wyraził na ogół zadowolenie zarówno co do jakości żywności, jak i obróbki bekoniów. A Anglicy są pod tym względem bardzo wymagający.

Mógłbym na ten temat powiedzieć jeszcze bardzo dużo — kończy nasz uprzejmy informator — wątpię jednak, czy starczyłoby panu miejsca w „Głosie”. Chyba, że chce pan napisać broszurę. Dodam więc tylko, że stan zdrowotny naszych świń jest zadowalający. Jak dotychczas stwierdziłem zaledwie 1% chorych na gruźlicę. Jednym słowem wypadło lepiej, niż oczekiwałem.

Dziękujemy i pędzimy do Przetwórnicy. Załoga goni resztkami sił, ale na szczęście praca zbliża się ku końcowi. Pracownicy pod kontrolą mistrza bekoniarstwa Jana Skrzypczyńskiego, który pracuje w bekoniarstwie od 1936 roku, a ostatnio odbył kurs bekoniarstwa w Bydgoszczy, napełniają ostatnie skrzynie szynkami, przepiśowo oznaczonymi owalnym stemplem „Go-

vernment Inspected Poland No...” Inni zająłają skrzynki mocnymi gwóźdźkami, jeszcze inni malują na skrzyniach tuszem numer skrzyni, wagę brutto i netto, przymocowują drewniane tabliczki z wypalonymi na nich takim samym stemplem i z kolejnym numerem skrzyni. Wszystko musi być „alle right”, bo zarówno w Gdyni, jak i w Anglii zawartość skrzyni poddana zostanie ocenie speców. Technika eksportu jest rzeczą niezmiernie skomplikowaną i trudną. O jakichkolwiek uchybieniach i niedokładnościach nie może być mowy.

Nareszcie wagony zostały załadowane. Pracownicy odetchnęli. Przystępujemy więc do małych rozmówek. Młodzieńca, sympatyczna Zofia Stachowska pracuje przy bekonach dopiero tydzień. Praca jest ciężka, ale ciekawa. Trzeba się tylko wprawić, a potem już pójdzie jak po maśle. Feliks Napierała pracownik Przetwórnicy od 45 roku oświadcza, że lubi pracować, ale szalone tempo pracy i jemu dało się we znaki. Najgorzej jest z brakiem odpowiednich fartuchów, ochronnych (olejnych), bo po ubiciu 400 świń człowiek wygląda niczym kat z okresu średniowiecza. Bronisław Krypa zostawił swoją rodzinę w Śmiglu, a sam zamieszkał na pokój w Grodzisku. Placi za pokój miesięcznie 1000 zł, a w dodat-

Miasto Grodzisk przeżywa niejako renesans swej minionej, przedwojennej świetności. Państwowe Browary wkraczają w fazę wspaniałej prosperity i dziś już nie ma prawie miejscowości w Polsce, w której nie znano by doskonałego, niezastąpionego piwa grodziskiego. Dwa wielkie młyny, jeden parowy, drugi mtorowy tętnią rytmem pracy, a ostatnio dawna Bekoniarnia (obecnie Państwowa Przetwórnica Miesna Nr 9) przystąpiła do produkcji bekoniów eksportowych. W dn. 19 stycznia br. pierwsze dwa wagony-łodownie opuściły teren Przetwórnicy, by za dwa dni znaleźć się w porcie gdyni i cenny ładunek powierzyć okretowi zdążającemu ku przegom Anglii. Pamiętną tę chwilę opisał nasz współpracownik w barwnym reportażu.

ku musi prowadzić dwa domy. Jest mu ciężko, ale nie traci nadziei. Gdy eksport rozkręci się na pełne obroty, nastąpi chyba podwyżka zarobków. Te samo wypowiedzi słyszymy z ust innych pracowników, a najgorzej w tej sytuacji czuje się przewodniczący Rady Zakładowej Wojciech Żybuza, który wysłuchiwać musi wszystkich skarg i narzekań, ale sam zmienić niczego nie może. Polska Ludowa wciąż goi swe rany i długo jeszcze będzie się musiała odbudowywać.

Po zjedzeniu smacznego obiadu, przyrządzonego apetycznie przez miłą kucharkę Janinę Piosik zwiędzamy w towarzystwie mistrzów Jana Skrzypczyńskiego i Edmunda Garstki i najstarszego pracownika bekoniarstwa, specjalisty od peklowania bekoniów mistrza Ludwika Cybała — urzędnika bekoniarstwa. Spotykamy wszędzie ład i nadzwyczajną czystość. Wszędzie polówki i jeszcze raz polówki ubitych świń. Na hakach i w basenach z solanką, zawierającą od 18—20% soli. Najdalej do 7 lutego br. trzeba będzie jeszcze wysłać 75 ton bekoniów. Mistrz Garstka zapewnia że Przetwórnica podała temu zadaniu. Dotychczas ubito 1736 sztuk, w tym 250 ciężkich białych, nadających się jedynie do konsumpcji w kraju. Oglądamy połówki pokryte ciemnymi pręgami i plamami. Mistrz Skrzypczyński wyjaśnia, że są to świnię potłuczone i pobite. Plamy po uboju nie tylko, że nie znikają, ale co gorsze powodują psucie się mięsa. Takich sztuk na eksport w żadnym wypadku przeznaczyć nie można. Toteż i hodowcy i skupujący powinni zwracać uwagę na jak najostrożniejsze obchodzenie się z żywcem, by sztuki nie były pobite, okaleczone i przemęczone. Należy usuwać świniom druty z ryjów przed załadunkiem, by się wzajemnie nie kaleczyły, a do transportu świń u-

żywać w miarę możliwości samochodów z przegrodami. Jest godzina trzecia. Wagony-łodownie czekają na przewóz, który zabierze je na stację. Nie możemy jeszcze odejść, gdyż w biurze Przetwórnicy dzielny ksiązkowy Alfons Kaczmarek i energiczna sekretarka Lucyna Wojciechowska, oboje pracownicy Zjednoczonych Przetwórnicy Mięśnych Nr III w Poznaniu, poczęli przy obliczaniu wagi bekoniów polskiej na angielską (lbs = 0,453 kg) i przy wypisywaniu na maszynie niezliczonej ilości specyfikacji, które zabierze ze sobą do Gdyni konwojent Zygmunt Zieliński. Wykorzystujemy przeto wolny czas i sposobność na złożenie wizyty Zarządowi Miejskiemu.

Burmistrza miasta p. Stanisława Łysiaka nie zastajemy niestety. Przyjmuje nas sekretarz p. Stanisław Paszek, który udziela nam informacji dotyczących bekoniarstwa, stanowiącej własność miasta, a wybudowanej w roku 1931 kosztem 596 tys. zł. Preliminarium wprawdzie na ten cel kwotę 350 tys. zł, jednakże różne przyczyny wpłynęły na przekroczenie kwoty preliminarium. Pożyczka, udzielona miastu na ten cel przez firmę Bacon-Export miała być zamortyzowana opłatami za ułój. Bekoniarnia w tych rozmiarach obliczona była na ubój 50 000 świń rocznie. Obliczenia wskazywałyby, gdyż bito tylko 26—28 000 rocznie i z tej przyczyny na krótko przed wybuchem działań wojennych pozostała jeszcze na ciężar Zarządu Miejskiego kwota blisko 300 tys. zł. Niemcy przerobili bekoniarstwo na fabrykę konserw, a obecnie użytkuje bekoniarstwo Państwowy Przemysł Konserwowy.

Plan inwestycyjny na rok 1948 przewiduje dla bekoniarstwa kwotę 2,5 mil. zł na koszty, związane z zmianą prądu ze stałego na zmienny, ze zmianą motorów fabrykacji duńskiej, na naprawę urządzeń chłodniczych i kompresora wreszcie na inne remonty. S. Paszek wyraża swe zadowolenie z powodu wysiłki pierwszych bekoniów na eksport i przypuszcza, że rozwój bekoniarstwa przysporzy miastu korzyści.

Żegnani serdecznym uściskiem dloni wracamy do Przetwórnicy. Zastajemy tam cały „sztab” Zjednoczonych Przetwórnicy Mięśnych: naczelny dyrektor inż. Zygmunta Żylińskiego, dyrektora Jana Pawlaka, kierownika produkcji Wacława Samka i przedstawiciela Centralnego Zarządu w Warszawie inspektora Władysława Bykowskiego. W oczach wszystkich aż krzywi się zadowolenie, że wszystko tak dobrze poszło, że Grodzisk ruszył nareszcie z eksportem. Dumnie przeży swą szeroką pierś niezgorzejszej tuszy kierownik produkcji Samek, któremu w dużej mierze przypisać należy realizację zamierzeń i przygotowanie Przetwórnicy do jej zadań.

Wagony są już na stacji. Księgowy Przetwórnicy Feliks Krzyżostaniak załatwił wszelkie formalności. Nad pierwszymi powojennymi bekonami grodzickimi roztoczyli już opiekę P. K. P.

Złiża się godzina 11. Noc zimowa otoczyła już ziemię srebrzystym szalem mgły. Wsiadamy do samochodu i poprzec puste ciemne ulice, gdzieś tam tylko rozjaśnione nikłym światłem okien kierujemy się w stronę Poznania. Milczymy. Nie chce się nam nawet kawałów. Myśli nasze towarzyszą raczej wagonom-łodowniom i dłużej zatrzymują się przy tych wszystkich pracownikach, którzy zbiorowym wysiłkiem umysłowym i mięśni odsunęli jeszcze jeden z licznych ciężkich głazów z gościnną prowadzącą ku lepszej przyszłości narodu.

Jan Kraśny

Silnik już jest jutro będą samochody

W Starachowicach powstaje przemysł samochodowy

Pierwszy prototyp silnika już wykonany znajduje się na stacji doświadczalnej w Ursusie.

Pierwsze podwozie jest na wykończeniu i lada dzień zostanie poddane próbom — mówi dyrektor fabryki w Starachowicach, inż. K. Loesch. Będziemy produkować 3,5 tonowe wozy ciężarowe o mocy 85 KM, 28000 obr./min., 6-cylindrowe, górnozaworowe o oryginalnej polskiej konstrukcji podwozia i silnika.

Wykonanie pierwszych 20 czy nawet 200 samochodów nie stanowi dla nas specjalnej trudności.

Ale żeby rozpocząć seryjną produkcję tysięcy samochodów musimy uzgodnić pracę szeregu przemysłów bezpośrednio związanych z fabrykacją samochodów, co jest ogromnym zadaniem.

Huta „Ludwików” w Kielcach produkować będzie blachę na maski samochodowe i budki szoferskie. Stalowa Wola — ramy i osie przednie, przemysł elektrotechniczny — karburatory, instalacje itd. „Stomil” będzie dostarczał Starachowicom ok. 100 tys. opon rocznie. Oprócz fabryki elektrotechnicznej wszystkie inne znajdują się na terenie dawnego COP-u. Tak to cicho, bez szumnych wstępów powstaje wokół Starachowic potężny ośrodek przemysłowy.

ROBOTNICZY — PRACODAWCY

Każdy z trzech tysięcy robotników w fabryce samochodów zatrudni przynajmniej trzech robotników w pokrewnych fabrykach. Od jednakowego tempa ich pracy zależy sprawne wykonanie pierwszego i następnych tysięcy samochodów.

Dziś jeszcze w remontowanych szybko Starachowicach nie ma wyciągu pracy — bo trudno przewidzieć czas potrzebny na wykonanie różnych jednorazowych prac. Po uruchomieniu

produkcji na pewno nieraz usłyszymy, że Starachowicze przekroczyli plan i wzywają „Stomil”, żeby nadał im z opo- nami, lub Kielce, lub przemysł elektryczny w Ostrowcu...

W chwili obecnej sztab ludzi w Centrali Przemysłu Motoryzacyjnego przygotowuje całkowite opracowanie fabrykacyjne projektowanego samochodu, zbiera oferty i wydaje zamówienia na dostawy.

Biuro organizacyjne w Starachowicach urządza warsztaty w budynkach przyszłej fabryki samochodów (którą tymczasem „zagaściły” fabryka narzędzi i fabryka hamulców) i rozpoczyna wstępną produkcję.

OD OBRABIARKI NA STRAŻACKIM WĘŻU — DO SAMOCHODU

Cały kombinat fabryki starachowickich zostanie przystosowany do potrzeb fabryki samochodów. W 1948 r. powstanie nowa odlewnia. Rozbudowująca się fabryka hamulców dostarczy hamulców pneumatycznych i hydraulicznych, fabryka narzędzi — narzędzi i uchwytów, stolarnia — karoserii itd. Majster Łuczkiwicz, który jako jeden z pierwszych po wywołaniu stanął do pracy w zakładach, opowiada: Niemcy wywieźli z zakładów 6 tys. wagonów maszyn i surowca. Zostawili nam tylko ściany ograbione nawet z instalacji elektrycznych.

Uruchomiliśmy przy pomocy węża strażackiego wykopaną z ziemi obrabiarkę i odremontowaliśmy elektrownię. Zwalony most dzielił nas od świata. Okolice są ubogie — nie było chleba.

Mimo to już wkrótce poczęto produkować jakieś kieraty, jakieś pługi — aby coś robić. Z dnia na dzień przybywało ludzi.

Lata 1946 i 1947 upłynęły na zmu- dnej pracy przy remontowaniu i montażu zakupionych lub odzyskanych ma-

szyn oraz odbudowie urządzeń zakładów.

Uruchomiono: fabrykę narzędzi, fabrykę hamulców kolejowych, fabrykę przyczep samochodowych, wielki piec, odlewnię, kuźnię, stolarnię, kalafoniar- nię, cegielnię i przystąpiono do organ- izacji fabryki samochodów.

„CINCINATKA” WRÓCIŁA KALEKA...

Każda z maszyn przychodzących do fabryki dostaje się najpierw w niezawodne ręce majstra Łuczkiwicza. Pod jego kierunkiem robotnicy zestawiają nowe maszyny i remontują przycho- dzące z Niemiec. Od maja 1947 r. do dziś wyremontował majster Łuczkiwicz 85 żałostnych kadłubów, okradzionych z motorów i precyzyjnych części.

Pokazuje nam odbudowaną „Cincinatka”: — stała w pociskowni (bo Starachowicze były przedtem zakładami zbrojeniowymi), trzecia koło filaru. Była jeszcze jak nowa — a wróciła kaleka.

NOWA HISTORIA STARACHOWIC

Dziś Starachowice zatrudniają 4 tys. robotników. W pełnej rozbudowie osiągną około 10 tys. Wielu z pracownik- ów starachowickich jest wybitnymi fachowcami i pozostaje w zakładach już od 20 i więcej lat. Mimo ciężkich warunków wszyscy trwają przy swoich warsztatach — wiedzą bowiem, że ich przyszłość związana jest z nową, lepszą i bogatszą historią Starachowic. Na „stare śmiecie” wraca też wielu roz- proszonych po całej ziemi dawnych pracowników.

I dyr. fabryki samochodów, inż. Loesch, wróciwszy po wojnie z zagranicy do kraju przyjechał do zdewastowa- nych, „zabitych deskami” Starachowic, gdzie już raz, 25 lat temu rozpoczął nowe życie jako student politechniki na pierwszej praktyce.

Irena Wodzińska

BOLESŁAW PRUS

Ze wspomnień cyklisty

Usiadłem na łóżku... Pokonanie Olejarka i dwunastu bandytów, triumfalny wjazd do Warszawy, — wreszcie nie mające sensu zmuszenie mnie do wielołożystwa — wszystko to był sen... W rzeczywistości stał obok mnie re- jent, że świecą w rękę, odziany w swój pla- stron...

— Co się stało? — zapytałem, czując, że ser- ce we mnie zamiera.

— Ktoś puka i chce otworzyć drzwi — szep- nął wylekniiony rejent.

— Chce otworzyć? — powtórzyłem. — Aż do diabła!... Niech pan zostanie w moim pokoju...

Wybiegłem do saloniku, z saloniku do przed- pokoju, w przedpokoju otworzyłem zamek, po- tem zatrzaśnąłem. Ale w sieni — nie było nikogo. Odetchnąłem.

— Nic nie ma!... — rzekłem do rejenta. — Może śniło się panu dobrodziejowi pukanie?...

— Co mi się miało śnić?... Ja wcale nie spa- łem i wyraźnie słyszałem, że ktoś z tamtej strony jakby wkładał klucz do zatrzaśku...

Aż złapałem się za głowę... Bodaj piorun spałi taką robotę!... Potem zakląłem rejenta, ażeby położył się, zapewniłem, że nic mu nie grozi, że drzwi są doskonale zamknięte i że pukali zapewne chłopcy od szewca, który tu mieszka na poddaszu...

— Damże ja im!... — irytował się rejent. —

Znam komisarza tutejszego cyrkułu i opowiem mu, co za łajdaki mieszkają w tym domu... Wynajdzie on tych chłopców...

— Ależ na miłość boską, niech im pan rejent przebaczy... To głupie dzieciaki, a gdy raz zwrócą na siebie uwagę policji, mogą być zgubieni...

Starowina uspokoił się i nareszcie zasnął, ale ja przez parę godzin nie zamykałem powiek, a chwilami zdawało się, że znowu grozi mi bezsenność.

O wpół do ósmej z rana, stosownie do mego polecenia, Różia przyniosła nam na śniadanie: czekoladę, herbatę, szynkę i jajka na miękko. Poczuwając rejent nie mógł odchwalić się, że mam taką punktualną, zreczną i nawet bardzo przystojną pokojówkę. Ale ja odpowiedziałem oschle, że to nie moja, tylko mojej gospo- dyni służąca, na Różię zaś patrzeć nie mogłem. Tak mi obmierzała za wczorajszą szynkę, bułki i wiele innych nietaktów.

Jak przepowiedział Łabiński, o dziesiątej kwestia spłacenia długu Jarzębinów-Przewra- calskich została załatwiona. Wierzytel z po- czątku wyglądał ponuro, następnie jednak udob- ruchał się i powiedział:

— Czekałem tak długo i cierpliwie tylko przez szacunek dla rejenta Wierzgajły. Bo gdy- bym miał sprawę z jego siostrzeńcem, już od paru dni rozpocząłbym starania o licytację...

40

A rejent dobrodziej niech pilnuje panicza, bo wam cały majątek przegra w karty...

Mówiący to jegomość był otyły, czerwony, nosił brudny surdut, a na karku miał grubą fałdę. W ogóle nie podobał mi się.

Uściskawszy Łabińskiego, wprost z kance- larii zawiozłem przyszłego teścia do doktora, który tak prędko i szczęśliwie mnie wyleczył. Genialny lekarz bardzo starannie opukał, ob- słuchał i wypytał rejenta i w rezultacie przy- znał mu, że jest trochę rozdrażniony. Recepty jednak nie dał żadnej, tylko kazał wyjechać na sześć tygodni, dla odpoczynku, do Nał- czowa.

Kiedy wyszliśmy od doktora, rozweselony rejent zawałał:

— No, kochany Fitulski, skoro masz urlop na dwa tygodnie, więc zabieram cię do Kulfonowa... Nie słucham żadnych wymówek, żadnych tłumaczeń... nie wykrećisz się!...

Cóż miałem robić wobec tak serdecznych zaproszeń?... Uściśkałem kochanego rejenta i po- wiodziałem, że mogę odwieźć go i na kilka godzin wstąpić do jego domu. Dłuższą zaś wizytę złożył za kilka dni.

Tym sposobem o godzinie pierwszej siedzie- liśmy w wagonie, o drugiej znaleźliśmy się na stacyjce, o czterdzieści piorst od Warszawy, a w kilka minut później — jechaliśmy starym, wynajętym powozem do Kulfonowa.

— Cóż, Olejarek złapano? — pytał wesoło rejent furmana.

— Eh!... on się tam złapać nie da — odpo- wiedział łyk kulfonowski. — Ale on już u nas nie będzie...

— Powiesi się psubrat?!

— Ni... Tylko napisał do samego naczelnika, że już bać się nie potrzeba, bo on wyjedzie do Ameryki... Na takie prześladowanie — pisal — nie głupim tu siedzieć...

— Słyszałeś pan? — rzekł do mnie rejent. — Rabuś i morderca narzeka na prześladowa- nie!...

— Bo i pewno — wtrącił furman. — Już ze dwa dni na wszystkie strony go ścigają jak zająca... Świętej cierpliwości potrzeba, żeby to wytrzymał.

— Słyszałeś Fitulski!... — znowu zawałał re- jent, i poczęł wyklądać furmanowi, że Olejarek jest to taki zbrodniarz, którego powinno się nie tylko ścigać, ale — rozstrzelać, powiesić i u- piec na wolnym ogniu.

Ale ja nie słuchałem tych dowodzeń, pogra- żony w myślach o czekającym mnie szczęściu. Za parę godzin zobaczę i bliżej poznam tajem- niczę dziewczecę, które po raz pierwszy ujrzałem w miasteczku, ale znałem od dawna w tych krainach, kędy człowiek jest czystym duchem, a duch — bezgraniczną miłością.

I co za nadzwyczajny zbieg wydarzeń!... Choroba nerwowa... zalecenie doktora, ażebym leczył się spacerami za Warszawę... spotkanie na jarmarku. A potem — zepsucie roweru... okrucieństwo chłopca... spotkanie z rejentem i zawarcie z nim dozgonnej przyjaźni. A ile razy on już nazwał mnie synem... ile razy uści- skał mnie i ja jego... Zaprawde, że był to chyba najudowniejszy zbieg wypadków, jaki kiedykolwiek zdarzył się na kuli ziemskiej!...

(Ciąg dalszy nastąpi!)

Nr 27

STRONA 3

Jest takie miasteczko — Kobylin

Na trasie Krotoszyn — Leszno leży niewielkie miasteczko Kobylin, należące do najstarszych miast w Polsce, bo już w XII w. było miastem na prawie polskim.

O wysokim poziomie kulturalnym i pedzie do nauki dawnych mieszkańców świadczy fakt, że w latach 1403—30 na uniwersytecie krakowskim znajdowało się kilkunastu uczniów z Kobyliny. Sąd pochodzi współczesny Kopernika matematyka Jakób, profesor teologii Maciej, dalej sławny mistrz nauk wyzwolonych Jan i najstarszy z nich Andrzej Gabler.

Z dawnych zabytków pozostały tylko 2 kościoły katolickie — fara w stylu gotyckim z roku 1518 i kościół pobożny. Najbardziej ogołociło miasto zabytków Szwedzi w czasie swego najazdu zabierając wszystkie kosztowności i cenną bibliotekę z około 200 rękopisami z XV i XVI wieku. Resztkę cennych rzeczy wywieźli po rozbiórach Prusacy do Berlina.

Kobylin dziś...

Na skutek działań wojennych miasteczko nie ucierpiało wiele. W chwili wkraczania wojsk radzieckich Kobylin przeżył krytyczny moment. Po dwudniowej już wolności Niemcy na krótko opanowali miasto z powrotem. Wówczas to zamordowali za wywieśnienie flag narodowych milicjanta sp. podchorążego Aleks. Grobelnego. W tych dniach robotnicy młynów z p. Frąckowiakiem Michałem oraz właścicielem jednego z młynów p. Trynką na czele uratowali przed zagładą urządzenie młynów, oraz około 10,000 q zboża i maki. Zapasy te częściowo wysłano na Górny Śląsk dla wyżywienia górników a częściowo rozdzielono między ogołoczone miasteczka powiatu. Sześciu spośród tych robotników zostało odznaczonych srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Po odzyskaniu wolności pierwszą czynnością Zarządu Miejskiego było uporządkowanie ratusza, uruchomienie elektrowni (obecnie kier. p. Maćkowiak), do czego w znacznej mierze przyczynił się kierownik młyna p. Świerczyński, oszklenie budynków szkolnych, uruchomienie rzeźni itp.

Dzisiaj miasto poszczycić się może całym szeregiem sukcesów. W roku 1946 i 1947 wybrukowano 1 km ulic, położono chodniki, zaprowadzono trawniki i zieleńce, wysadzono kilkadziesiąt drzewek i krzewów ozdobnych. Nawet obecnie korzystając z braku mrozu kontynuują się roboty ziemne i kanalizacyjne. Kanalizacja miasta ma być w roku 1948 zakończona. Założono Ośrodek Zdrowia. Ambicją miasta z burmistrzem p. Józefem Ciesielskim na czele jest wysunięcie się na pierwsze miejsce spośród miasteczek powiatu krotoszyńskiego.

Mieszkańców liczy Kobylin obecnie 2800 osób. Przemysł reprezentują tutaj 3 młyny, tartak państwowy, oraz mleczarnia. Do zasłużonych pracowników tartaku należy p. Stan. Kobierski, który uratował przed zniszczeniem urządzenie i pasy transmisyjne.

Pod względem handlowym obok kupców prywatnych działa Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej pod kier. p. Dzieciuchowicz, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa pod kier. p. Kyclera, Mleczarnia Spółdzielcza z p. Lubińskim na czele, Powszechna Spółdzielnia Spożywców kierowana przez p. Jaśkowskiego i placówka Państwowej Centrali Handlowej.

Dowodem rychłości handlowej miasta jest fakt istnienia na jego terenie Banku Ludowego i oddziału KKO, które

rego obroty za r. 1947 sięgają sumy 200.000.000,— zł.

Oświata

Na terenie miasta istnieją dwie szkoły podstawowe, do których uczęszcza ok. 600 dzieci. Kierownikiem szkoły jest p. Molenda. Ponadto istnieje Średnia Szkoła Zawodowa, oraz przedszkole, które skupia pod kierownictwem p. Gajowczykówny około 120 dzieci.

Życie społeczne i organizacyjne

Osiągnięcia Kobyliny są wynikiem zgodnej pracy wszystkich czynników na terenie miasta. Członkowie Miejskiej Rady Narodowej pod przewodnictwem p. Maćkowiaka — pp.: Józefa Rejka i Karola Guta wykazują dużą inicjatywę. W Zarządzie Miejskim zaś — pp.: Franciszek Spruta i Antoni Marcinkowski.

Pracą charytatywną zajmuje się opieka społeczna p. Jabczyński, MKOS

z p. Juchniewiczem na czele, Zarząd Tow. Pań św. Wincentego à Paulo, oraz PCK.

Poza tym istnieje Koło Śpiewacze pod dyr. p. Wabińskiego, Chór Kościelny pod dyr. p. Pieprzyka, TPZ pod kier. p. Nowickiej, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z prezesem p. Dzieciuchowiczem, Koło Ligi Kobiet z p. Sobańską na czele. Życie sportowe skupia się w hufcach PW i WF, oraz Klubie Sportowym „24”. Duży udział w całym życiu społecznym bierze ks. proboszcz Sławski.

Biblioteka Miejska w ratuszu — posiada niewielką czytelnię. Kino pod kier. p. Romana Śmigowskiego od pierwszych dni dostarcza mieszkańcom rozrywki.

Miasto Kobylin posiada jeszcze swoje braki, jednakże na każdym kroku widać chęć i wolę do postawienia miasta na najwyższym poziomie, z którego by i Zarząd Miasta i jego mieszkańcy mogli być dumni.

I. Podolak - Ciesielska

Był członkiem Związku Zachodniego i dlatego Niemcy odmówili emerytury

Inwalida wojenny p. Kazimierz S. z Kościana, woj. poznańskie, wcielony podczas pierwszej wojny światowej do wojska niemieckiego, został w czasie walk ciężko ranny, na skutek czego amputowano mu jedną nogę. Jako 75% inwalida pobierał do 1939 roku rentę inwalidzką, która w ostatnich latach wynosiła 147,— zł. W pierwszych miesiącach wojny żył ze skromnych oszczędności, jakie był uciulat i korzystał doraźnie z pomocy rodaków.

Z biegiem czasu jednak głód zaczynał być coraz częstszym gościem w domu p. S. i jego licznej rodziny. Jako Polak bowiem, mimo znajomości języka niemieckiego w słowie i piśmie nie mógł otrzymać żadnego zajęcia. Zaryzykował więc wzięcie prosby do Głównego Urzędu Zaopatrzeniowego (Hauptversorgungsamt) w Poznaniu o przyznanie mu skromnej renty, podając w motywację, że jest inwalidą z wojny światowej. Sądził, że Niemcy przyznają mu zaopatrzenie, bo przecież winni pamiętać o tych, którzy ongiś walczyli w ich szeregach, tym bardziej, że zdarzało się w początkowej fazie okupacji, iż władze niemieckie przyznawały podobne renty także i Polakom.

Niemcy zanim jednak zdecydował się komuś wypłacić parę nędznych marek, zasięgałi zewsząd szczegółowej opinii i dlatego p. S. nie otrzymał długo odpowiedzi.

Dopiero w styczniu 1941 r. doręczono mu pismo z „Hauptversorgungsamt Wartheland” pod nr IV 173/411 z lakoniczną odpowiedzią, że pismo jego zostało załatwione odmownie, „ponieważ Pan mimo ciężkiego inwalidztwa występował wrogo w stosunku do Niemców przez to mianowicie, że Pan był członkiem Polskiego Związku Zachodniego, najczynnijszego wroga niemieckiego”.

Pismo to, zaopatrzone urzędową pieczęcią i podpisem dra Schaicha ma swoistą wymowę i świadczy w wystarczającym stopniu o nienawiści, z jaką odnosił się okupant do zwyczajnych członków P. Z. Z. Wiadomo bowiem, że aktywnych działaczy rozstrzelano publicznie w pierwszych dniach okupacji, jak np. w Środzie, Smiglu, Kościanie i innych miastach. P. D.

SREM

„Kontroler Wagonów Sypielnych” o tytuł komedii Aleksandra Bissona, wystawionej w tych dniach przez Teatr Miejski z Gniezna w naszym mieście. Sztuka sama lekka, o akcji zabawnej, choć trochę niewinnie powiklanej, dała publiczności chwilę rozrywki. Jeśli chodzi o grę samych aktorów, zdania są dość podzielone, zwłaszcza że w stosunku do zespołów przyjezdnych publiczność nasza jest dość wymagająca. Najwięcej podobała nam się gra p. Derengowskiego w roli Alfreda Godefroid, nieźle grały p. Nowakowska w roli Pani Montepin oraz p. Fonecka w roli Łucji Godefroid.

W trzecią rocznicę oswobodzenia Wolsztyna

Ostatnia wojna i okupacja dała się nam wszystkim dotkliwie we znaki. Na chwilę odwrotu armii niemieckiej oczekiwaliśmy z utęsknieniem. I kiedy dnia 12 stycznia 1945 r. zagrały rosyjskie armaty nad Wisłą i rozpoczęła

było grobów poległych bohaterów Czerwonej Armii. W wielu miastach i miasteczkach a nawet wsiach wdziana za wyzwolenie ludność wzniosła tym, często bezimiennym bohaterom monumentalne pomniki.

Jednym takim pięknym wyrazem wdzięczności społeczeństwa to pomnik wystawiony poległym żołnierzom w Wolsztynie. Przy oswobodzeniu miasta zginęło bowiem 362 oficerów, podoficerów i szeregowców Armii Czerwonej, w tym czterech z najwyższymi odznaczeniami wojennymi. Pomnik ten wystawiono według projektu młodego rzeźbiarza E. Przymuszały (ucznia sławnego Rożka). Na potężnym cokole stoi oficer radziecki i przyciska stopą powalonego orła niemieckiego ze swastyką. Wokół pomnika kilkadziesiąt mogił z nagrobkami, na których wyryte są nazwiska, stopnie wojskowe, daty urodzenia i śmierci.

Tak pomnik jak i groby bohaterów społeczeństwo wolsztyńskie w szczególności dziatwa otacza troskliwą opieką. W porze letniej miejsce wiecznego spoczynku obrońców wolności tonie w powodź kwiecista. Dziś w trzecią rocznicę oswobodzenia ludność Wolsztyna z wdzięcznością wspomina te radosne chwile. Bohaterzy ci polegli, aby miliony ludzi na świecie otrzymały wolność. Dla nich mamy głęboką cześć i przechodząc obok cmentarza-pomnika pochylamy z wdzięcznością głowy.

K. T.



Pomnik bohaterów radzieckich w Wolsztynie

się zwycięska ofensywa, serca nasze zdrząły tłumioną jeszcze na razie radością. Wiedzieliśmy jednak, że to będzie koniec udreki i niewoli.

W tym zwycięskim pochodzie Armii Radzieckiej padali jednak żołnierze setkami i tysiącami. Nie ma na Ziemi Wielkopolskiej zakątka, gdzie by nie

Z Pogorzeli

W działalności Komisji Popularyzacji Prawa na miasto i gminę Pogorzela wygłoszone zostały przez sędziów: Lucka i Latanowicza z Koźmina referaty na temat rozciągnięcia przepisów o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939—45 oraz o prawie spadkowym.

Zainteresowanie słuchaczy w tej dziedzinie było duże. W skład Komisji Popularyzacji Prawa powołano burmistrza Maciejewskiego, wójta Sierszalskiego, sekretarza miejskiego Wielickiego, kier. Urzędu Pocztowego Korzurowskiego, kier. szkoły Witczaka, kier. Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, Pilawskiego oraz przedstawicieli partii politycznych.

W czasie dnj przeciwwzględnych wygłosił referat na temat „Walki z grzyźliwą w kraju” magister farmacji Józef Stachowski.

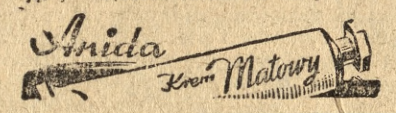
Nowoorganizowane Tow. Przyjaciół Żołnierza urządziło ostatnio przy udziale zespołu wojskowego z Krotoszyńska, wieczór humoru i piosenek żołnierskich. Na temat organizacyjny Tow.

Przyjaciół Żołnierza, mówili wójt Sierszalski, Kubiak z Krotoszyńska i Pilawski. Po trzęgi wypelniona sala świadczyła o zainteresowaniu jakim się impreza cieszyła.

W dniu 20 grudnia 1947 roku władze kolejowe uruchomiły nowowytbudowaną przez gromadę przystanek kolejowy w Bulakowie, linia kolejowa Pogorzela-Borzędzicki.



Naskórek pani jest suchy i jeśli temu nie zapobiegnie się w porę pokryje się zmarszczkami, których nie łatwo będzie się wyzbyć. Należy zatem użyć po każdorazowym obmyciu twarzy, doskonałego naturalnego kremu „ANIDA”, który dzięki naturalnym tłuszczom stania się posiadają odżywką dla suchej cery pani, przywracając jej miękkość, świeżość i elastyczność.



BOJANOWO

Ofiarność na odbudowę szkoły. W ciężkich, powojennych czasach rodzi się w Bojanowie wielkie dzieło. Dobiaga pomatu końca odbudowa wspaniałego budynku, przydzielonego miastu na pomieszczenie szkoły podstawowej. W ten sposób realizuje się marzenie wielu, nieziszczone w ciągu poprzednich dwu dziesiętlat.

Opieka Rodzicielska, która już od dwu lat z wiarą i zapałem wspiera władze szkolne i miejskie w przedsięwzięciu, urządziła znowu w niedzielę, 18 bm. zabawę karnawałową.

Impreza zorganizowana była starannie i sprawnie. A społeczeństwo odpowiedziało organizatorom prawdziwą i miłą niespodzianką: ofiarnością w darach i datkach, niebawym licznym i ochoczym udziałem w zabawie i nadzwyczajną miłą atmosferą, w jakiej długie godziny spędziła obok siebie młodzież i starsi, mieszkańcy miasta i goście z okolicznych wsi. Impreza przyniosła ponad 70.000 zł czystego dochodu.

Takie ustosunkowanie się społeczeństwa do szkoły jest objawem naprawdę budującym.

W „Bibliotece Romansów i Powieści” znajdziesz

Najlepsze utwory pisarzy polskich i obcych! W prenumeracie zleconej zł 40,— Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe
Cena tomiku 50 złotych

Na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31. XII. 1947 r. przechodzi w stan likwidacji z dniem 1. I. 1948

Instytut Przemysłu Skórzanego
Poznań, ul. Gołęcińska 13

Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłaszania swoich pretensji w stosunku do Instytutu w terminie do dnia 15 lutego 1948 r.

Likwidator:
Instytut Przemysłu Skórzanego
(—) Gramza Zygmunt

714

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego w Poznaniu, ogłasza

przetarg nieograniczony
na wykonanie konstrukcji stalowej i żelazo-betonowej w Nowej Elektrowni w Poznaniu.
Informacji udziela Wydział Ogólny Zjednoczenia, Al. Marcinkowskiego 27, II ptr., tel. 15-07, gdzie też należy składać oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu N. E. B. 1” do dnia 10. lutego br., godz. 12.00.
Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia w kasie Zjednoczenia wadium w wysokości 2% sumy zaofertowanej oraz odpisy świadectwa przemysłowego i rejestru handlowego.
Zjednoczenie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu.
1b-406

Poważne Przedsiębiorstwo Handlowe
przyjmie natychmiast

Referenta zbytu
na wyższe stanowisko do fabryki w Poznaniu

Szczegółowe podania z życiorysem pod „Referent zbytu” do P.A.P. Katowice św. Jana 11.
1b-391

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego w Poznaniu ogłasza

przetarg nieograniczony
na urządzenie centralnego ogrzewania parowego niskiego ciśnienia w hali i biurach warsztatowych w Czerwonaku.
Podkłady ofertowe w cenie zł 500,— nabyć i informacji zasięgnąć można w Wydziale Ogólnym Zjednoczenia, Al. Marcinkowskiego 27, II ptr., gdzie też należy składać oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na urządzenie centralnego ogrzewania w Czerwonaku” do dnia 14 lutego br., godz. 12.00.
Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia w kasie Zjednoczenia wadium w wysokości 2% sumy zaofertowanej.
Zjednoczenie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu.
1b-407

pisanie na maszynie

Kursy

Powoz

AS-ON

KUPNO, SPRZEDAŻ, NAPRAWA MASZYN BIUROWYCH
to także odbudowa kraju to sprawa zająta i specjalności firmy

PIOTR PIEPRZYCKI
POZNAŃ
aleja Marcinkowskiego 26 w oddworzu — tel. 23-62
przeprisywanie

Katowickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
zakup natychmiast

łożyiska toczone

wg. katalogu „S. K. F.” nr 1314, 1316, 2212, 2310, 2311, 6217, 6310, 6311, 6318, 51216, 51217, 52212, oraz nr 52213.

Oferty należy kierować do Dyrekcji K. Z. P. W. — Wydział Zaopatrzenia Katowice, — Welnowiec — ewent. telef. pod nr 339-61 (wew. 374).
1b-387

Różne

W dniu 21. I. opuścił dom umysłowo chory Marian Sowiński, 29 lat. Ktokolwiek zobaczy, proszę powiadomić rodziców, Stanisław Sowiński, Pamiętkowo, pow. Oborniki, k303

Księgowność różnych przedsiębiorstw prowadzi, bilanse sporządza — Biuro Księgowności Smólskiego Wawrzyniaka 33, 1b-237

Wykonuje tapczany, fotele, leżanki, nakładki, przyjmując także do naprawy, Półwiejska 31, Grzybowski, pracownia tapicerska, k304

WYDZIAŁ POWIATOWY W MYŚLIBORZU, ogłasza

KONKURS
na stanowiska:

- zastępcę inspektora samorządu gminnego,
- powiatowego technika budowlanego,

Wymagane kwalifikacje

- ad 1 i 2 obywatelstwo polskie,
- ad 1 co najmniej trzy lata praktyki w samorządzie terytorialnym,
- ad 2 ukończenie szkoły budowlanej średniego lub wyższego typu i 2-letnia praktyka zawodowa.

Do stanowisk tych przywiązane są pobory: ad 1) w g IX—VII grupy uposażenia urzędników samorządowych wraz z ustawowymi dodatkami, ad 2) w g VIII—VII grupy uposażenia urzędników samorządowych wraz z ustawowymi dodatkami.

Podanie wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy składać w terminie do dnia 28 lutego 1948 r. do Wydziału Powiatowego w Myśliborzu, woj. szczecińskiego.

Przewodniczący Wydział Powiatowego
Starosta Powiatowy
(—) St. Orzechowski 1b-405

Przetarg nieograniczony
Fabryka „Stella” we Włocławku zakupi bezzwłocznie 20 kg waniliny 100% (stuprocentowej). Oprob-kowane oferty w zabezpieczonych i zalakowanych kopertach przesyłać pod adresem:
„STELLA” — Włocławek 1b-403
ul. Stodolna nr 59
do dnia 31. I. 1948 r., włącznie. Oferty mogą być zgłaszane na czas dostawy.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 lutego 1948 r.

Przepiękne loki



nieograniczenie trwałe, także przy wilgotnym powietrzu i po cieple osiega się przy pomocy eliksiru „ALMA“, dzięki któremu ondulacja jest zbyt trwała. Zaraz po użyciu wspaniałe fale ondulowanych włosów, pełna powabu fryzura. Cena loco skład 150 zł zł., — 3 flaszki 300 zł. Dostawa dokąd zapas starczy. Zamawiajcie zaraz dzisiaj! adresując: W. Penhak Warszawa, ulica Nowogrodzka, skrz. pocztowa 68. — Uwaga: Płać się przy odbiorze. 1b-358

Pianino koncertowe
kupię
Telefon 65-53 p1132

Wolne posady

Pielęgniarka do niemowlęcia, miasteczka na Pomorz. Odpis świadectw i warunki nadesłać: Świdwin, pow. Białogard, Mickiewicz 7, Zieliewicz, 1b-367

Bioglin stenotypistkę przyjmie natychmiast K. S. B. Poznań, 27 Grudnia 4. 2947

Agenci do zakupu ziemniaków w każdej miejscowości, poszukujemy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.907. p1172

Receptarke czapniczkę poszukuję „Hema“, sw. Marcina 68 m. 4. p1157

Drukarni potrzebna dziewczyna do pracy. Oferty z życiorysem: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.882. p1155

Polskie Zakłady Siłników Spaliniowych P. P. Zakład nr 3. Poznań, ul. Mylna nr 38-40 poszukują:

1. majstra narzędziowego,
 2. ślusarzy narzędziowych,
 3. brakarzy do kontroli technicznej,
 4. tokarzy wykwalifikowanych.
- Zgłoszenia w Biurze Personalnym. 1b-410
- Bielżniczki** na elegancką damską bieliznę przyjmie. Ratajczaka 7, m. 36 i p. 11153
- Technika** lub podmiestra do rozbiórki mostu betonowego na Zieniach Odzyskanych poszukujemy. Oferty Głos Wielkopolski nr 2943.
- Ślusarza-sprawca** oraz przyuczonego zaraz „Meblostar“, Wroniecka 21/22. 2839
- Poszukujemy** zaraz księgowo-bilansistę, Państwowa Olejarnia, Szamotulų. 1b-409
- Rutynowana** maszynistka potrzebna zaraz. Wnioski wraz referencjami, opisami świadectw, życiorysem kierować: Biuro Ogłoszeń i Reklam Polskiej Agencji Prasowej PAP, Poznań, Mielżyńskiego 8. 1b-405
- Deputatnik** z 2 zacięgniakami potrzebny. Oferty Głos Wielkopolski nr 23. 1b-403

Dzielna ekspedientka rzeźniczką potrzebną Rzeźnictwo Państwowe, Grobla narożnik Mostowej, Mieszkanie: Grobla 25 m. 5. 2997

Przyjmę wysoko kwalifikowanych blacharzy i ślusarzy, Jan Sołski, Poznań, ul. Marcelego 17/19. 2921

Dziewczyna do wszelkich prac domowych z gotowaniem. Ogrodowa 14, m. 3. c532

Ekspedientka do sklepu rzeźniczego potrzebna, Franciszek Jaśkiewicz, Kraszewskiego 15. 2920

SAMODZIELNEGO energicznego kupca branży ziemiopłodów poszukuję zaraz przydatna firma w Poznaniu. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków i kwalifikacjami do Biura Ogłoszeń „PAR“ Poznań, Ratajczaka nr 7, pod 1.547. p1172

Fryzjer, stała wypomózka. Sikorskiego 41. k306

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Osobiste

Szyje eleganckie sukienki, bluzeczki, spodniczki, Szwajcarska 16, m. 2. 2909

Skupujemy części patefonowe, radiowe (elektrolity) oraz płyty gramofonowe na tom. Własne warsztaty naprawy. „Emka“, Poznań, Wrocławska nr 30. p1175

Radioaparaty, wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne akordiony oraz gramofony i płyty, maszynę do szycia, pisania, poduszki elektryczne oraz poczniszki do gazu kupuje i sprzedaje „Emka“, Poznań, Wrocławska 30, telefon 25-52. Własne warsztaty naprawy. p1036

Obelgę rzuconą na Wandę Jarosz z Poznania, Bosa 8 odwołuję. Muszella. 1b-384

Sprzedaż

Meblo różne, wielki wybór. korzystnie. Janiak Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p591

Dom pięt., 6 ubikacji, 1100, ogród, Górczyn, 850 000. Wybór korzystnych parcel sprzedaje Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 2938

Maszyna biurowych — kupno, sprzedaż naprawa. Piotr Przytycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62 Przepisywanie, powielanie. p8207

Jadanię, sypialnię kuchnię poleca najtaniej — K. Bakos, Garbary 21. 1b-233

Wille, parcele, kamienice, gospodarstwa, szybko sprzedasz, tanio kupisz, tylko przy firmie „Union“, Poznań, Rzezyńskie 4, tel. 11-69. 2125

Tapczany, materace, wykonuje „Rekord“, ul. Kurzanoga — bozna Ratuszowej 2358

Szklarki, worki, linoleum, chodniki, firany, ceraty, Perlek, Kraszewskiego 17. 1b-195

Warsztat ślusarski urządzeniem sprzedam. Wiadomości: Dolna Włda 28, m. 4 1a-236

Pianina do ćwiczeń od 30 do 49 000, Zygmunta Augusta 3, m. 3. p1065

Maszyny do pisania, liczenia itp. naprawa i przeróbka na wkład polski Zakup sprzedawca Wacław Rohowski i Ska Poznań, Mielżyńskiego 18, telefon 43-25. p1112

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Wielkość potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ksiązkowy-bilansista potrzebny zaraz. Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Grzebienski, siedziba Sądziwa, poczta Duszniki. 2886

Wychowawczyni rutynowana do 4-letniej dziewczynki, z referencjami, do domu lekarza na Śląsk, potrzebna. Oferty: Czytelnik, Katowice pod 829. 1b-388

Czeladnik rzeźniczy, samodzielnego, potrzebny zaraz. Łochowicz, Chodzież, ul. Rol. Zymierskiego 5. 1b-381

Osoba uczciwa do potrącenia dziecka i lekkich prac domowych potrzebna. Oferty nr 568: Czytelnik M. Focha 14. 1238

Bufetową do obsługi gości poszukuje Wł. Twardowski, Borek Wlkp. 1b-394

Szukaj posady

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Poczniuczka siła biurowa ze znajomością księgowości różnych systemów, listy plac, korespondencji i maszynopisu. Oferty Głos Wlkp. nr 2890.

Ekspedientka potrzebna od 1.2. 1948 do składu. Poznań, Garbary 33, piekarnia Kiciński. 2918

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
Redaktor naczelny Jan Zagierski.

Tłoczono w Drukarni Sw. Wojciecha pod Zarząd Państw. w Poznaniu K-490



O biednej wdowie i jej czterech synach

Baśń współczesna

Znacie bajkę o synach ubogiej wdowy, z których jeden był głupi, prawdziwy, znacie? No to posłuchajcie. Pewna wdowa miała czterech synów. Trzech było zdolnych co się zowie, a czwarty ten najmłodszy, głupiutki był niebożyna aż wstyd. Bolała nad tym wdowa i gryzła się w sobie bardzo. — Nic — powiedziała w końcu do dzieci — tylko jemu będę musiała zapisać majątek. Wy chłopaczki i tak dacie sobie radę. I rzeczywiście. Dali sobie radę. Pierwszy był wkrótce eleganckim rotmistrzem ułanów, drugi sekretarzem osobistym samego księcia Krzysztofa a trzeci wicekarolą i nie jeździł inaczej jak limuzyną.



Ale przyszedł kataklizm dzielnicy, że się tak wyrażę, czyli wojna i okupacja. Wdowa zebrała swoich synów i prawi:

— Najazd nie prawda straszliwy sam w sobie, moje dzieci, ale wy się do niego zbyt nie mieszajcie. Los nie prawda wyższy jest ponad wszystko, on nieprawda rozsądzi. Wy zaś patrzcie abyście mieli co do ust włożyć w tych ciężkich czasach.

I rzeczywiście. Pierwszy był kierownikiem RGO i żył jak przed wojną, drugi złożył bar kawowy i zaoszczędził sobie dwa kilogramy złota. A trzeci miał dowód bułgarski i nie jeździł inaczej jak limuzyną. Tylko ten najmłodszy, utraconie rodziny, kumał się z tymi spod ziemi i rozosił jakieś tajne gazetki.

Ale walec, że użyję tego wyrażenia, walec wojny przetrwał się znów i nasza rodzina straciła nie tylko to, co zdobyła, ale nawet oparcie w mamie, którą tak jakoś ni z tego ni z owego rozparcelowano.

— Zie jest — mówiła wśród łkań biedna wdowa — otom straciła spuściznę przodków i nie mam już nic okrom tego, co zdążyłam przed wojną ulokować w złocie w szwajcarskim banku. Stara jestem więc będę mogła wyjechać z Polski, a wy — radzicie sobie jak umiecie.

I rzeczywiście. Trzej mądry synowie spotkali moc dawnych znajomych na stanowiskach i niebawem mieli po wspaniałym magazynie w Warszawie, po wili w uzdrowisku, po aucie i po kilka luksusowych kokotek. A czwarty, ten odrodek, którego wyparła się rodzina, pojechał na zachód i rozpoczął gorączkową pracę na głodno i chłodno w Urzędzie Ziemi Odzyskanych, dział planowania, z pensją 2897 złotych i 50 groszy minus potrącenia.

Ale przyszło wreszcie...

Co, co przyszło, co przyszło wreszcie? Nie wiem, moi kochani. Autor zmodernizowany bajek nie jest obowiązany być Pyffelto lub Szyller — Szkolnik, honorarium tego nie uwzględniam. Wiem tylko, że w prawdziwej bajce w końcu najmądrzejszym okazał się ten „najgłupszy”.

Jaski

2 funty wosku za opilstwo

Istniejąca dzisiaj Komisja Cennikowa — jak okazuje się — nie jest nowością. W r. 1608, kiedy ceny na buty wzrastały, zebrała się „wytyczona na ratuszu poznańskim dla całego województwa komisja”, która przy udziale burmistrza ustaliła katalog wyrobów szwajcarskich łącznie z cenami. Oto ciekawsze pozycje katalogu: „boły z dobrego safianu aż za kolana — 3 zł, średnie — 80 groszy, mniejsze — 60 groszy, baczmagi safianowe męskie z kaptami — 54 grosze, boczkorki albo ciżmy safianowe — 36 groszy, trzewiki safianowe białogłowskie cudnej i chędogiej roboty — 16 groszy, ciżmy kozłowe męskie — 24 grosze, ciżmy kurdybanowe męskie — 1 zł” itp. Nie jest też nowością dzisiaj przymus wystawiania cen. Już wówczas bowiem ordynacja m. in. głosiła: „Każdy rzemieślnik powinien mieć tablicę w domu swym, na niej szacunek wypisany, żeby każdy wiedział po czemu on ma pisać wedle szacunku”.

Ciężką sytuacją gospodarzą po wojnie szwedzkiej bractwo szwajcarskie — mimo powszechnego upadku rzemiosła — przetrwało na ogół pomyślnie. Dzięki pilnej pracy utrzymało majątek cechowy. Bractwo pobudowało własną kaplicę. Nadal też zachowało pogotowie przeciwpożarowe i „porządek ogniowy” ciesząc się opinią mieszczan „bardzo bitnych i dbałych o oręż wojenny”.

W owym czasie krzewiło się w cechu bujne życie towarzyskie. Jak wszędzie należeli do cechu ludzie po-

NOWINY

Referat wyszkoleniowy POZPN działa

Wiadomo, że dla podniesienia ogólnego poziomu piłkarstwa wielkopolskiego, szczególnie w klubach profesjonalnych. Zarząd POZPN, na którym ciąży odpowiedzialność za to, niewiele po wojnie uczynił. Utraconego czasu nie już — niestety — nie wróci.

Od kilku tygodni sprawa powyższa zmieniła się jednak radykalnie. Nastąpiło to z chwilą powołania przez POZPN na stanowisko referenta wyszkoleniowego p. red. Stanisława Śmiełaka, który zaoferował swoje długoletnie doświadczenie, pogłębione w ojczyźnie piłkarstwa — Anglii, piłkarstwu wielkopolskiemu którego sam jest wychowankiem.

W tej chwili kończy pierwszy kurs dla przodowników piłkarskich klubów miejscowych. W lutym przewiduje zaprawę kondycyjną dla zaawansowanych zawodników z klubów A, B i C klasy oraz juniorów a w następnych miesiącach — dalsze kursy dla przodowników, objazdy prowincji oraz referaty nie tylko na tematy techniczne ale i moralne. Zarząd POZPN z prezesem prok. Jonskiem na czele, rozumiejąc wagę tej akcji, otoczy, w miarę swych możliwości materialnych, szczególną opieką to zagadnienie.

Przy okazji komunikujemy, że Referat Wyszkoleniowy przy POZPN wzywa wszystkich kursistów przeprowadzanego obecnie kursu przodowników piłkarskich do bezwzględnie stawienia się we wtorek, dnia 27 bm. o g. 18 w sali gimnastycznej g.mn. M. Magdaleny dla omówienia przeprowadzenia przez nich zaprawy w klubach. (Mos)

Poznań zainaugurował sezon hokeja lodowego

Lechia i zwycięża zespół rezerwy 7:2

Nie mają szczęścia hokeiści w bieżącym sezonie do lodu. Zaledwie przed trzema dniami zaistniały możliwe warunki, sekcja hokejowa KS Odzieżowców Lechia przystąpiła do zorganizowania pierwszego meczu. Na przeciwnika upatrzono „Stellę” z Gniezna, która jednak nie przybyła. gdyż niespodziewanie nastąpiła odwilż i mecz rozegrano pomiędzy zespołami „Lechia” przy pięciu stopniach ciepła. Mimo braku odpowiedniej reklamy, mecz zgromadził do 1000 osób.

Sędziowali uważnie pp. Urbański Cz. i Laskowski. (tp)

Nowe władze piłkarzy HCP

Roczne walne zebranie sekcji piłki nożnej KS H. Cegielsk. wybrało nowe swoje władze na rb. w składzie: kierownik — Rataczak Florian, sekretarz — Andrzejewski kronikarz — Mosiński, gospodarz — Fertsch Franc. opiekunowie: drużyny I — Szczodrowski, II — Porada L., III — Niemir. (Mos)

KOMUNIKATY

KS „Czyn” przy Spółdz. Wydawniczej „Czytelnik” zawiadamia, że w środę (28 bm.) odbędzie się roczne walne zebranie Klubu w sali kolportażu „Czytelnika” przy ul. Daszyńskiego

ważni, ale także pieczeniarze i zawalidrogi. Hucznie obchodzą uroczystości cechowe, w czasie których na stołach nie brakło cieląt, gęsi, wieprzysa, sera, piwa białego poznańskiego, lub grodzkiego, wina i wódki. W cechu podmiejskim na Śródcie obchodzono np. roczną uroczystość picia piwa, a pilić za nie każdy, czy pił czy nie pił. Kto wszczął spór na takim piwie musiał kupić nową beczkę, kto z opilstwa „womit czyni” pilić dwa funty wosku. Przepisy statutowe ustalały ściśle sprawy obyczajowe. Na Chwałiszewie i Śródcie karano grzywną, jeśli szewc chodził boso do kościoła lub na pogrzeb.

Po rozbiorach korzystny rozwój cechów poznańskich uległ zahamowaniu. Mimo to cech szewski nawet w tych latach wzrósł na siłach, choć podważano jego przywileje i usunięto go od wpływow. I co szczególne: gdy wszystkie rzemiosła w tym czasie miały mniejsze polską, w rzemiosle szewskim utrzymała się przewaga Polaków.

W roku obecnym, gdy obchodzimy setną rocznicę „Wiosny Ludów” warto przypomnieć o zasługach powstańców poznańskich szewców. Nie zabrakło ich w szeregach milicji Księstwa Warszawskiego, w powstaniu w r. 1830, znaczny udział wzięli w ruchu rewolucyjnym w r. 1848. Warto przy sposobności przypomnieć, że sławny szewc Jan Kiliński lata młodości spędził w Poznaniu, że i Stanisław Libelt, ojciec Karola należał do poznańskiego cechu szewców.

W okresie niewoli mimo ciężkich czasów rzemiosło szwajcarskie umocniło się w Poznaniu pod względem liczebnym. Opracowano też nowy statut pozbawiony naleciałości średniowiecznych, zniknęły dawne obyczaje cechowe. Od r. 1903 wprowadzono do cechu dwujęzyczność, mimo to spolszczyli się on tak dalece, że członkowie Niemcy raczej wyjątkowo należeli do jego szeregów.

Lata pełnego rozwoju cechu przypadają na okres pierwszej niepodległości. Pamiętają je zwłaszcza starsi obywatele Poznania, wśród których szewcy zawodową i organizacyjną pracą zaskarbili sobie powszechny szacunek. (j. t.)

Związki nieodzwołone

Nie wiadomo, na jakiej podstawie twierdzi się powszechnie, iż społeczeństwo nasze i ludzkość w ogóle cierpi dziś na nadmiar kobiet. Ależ skąd znowu! Gdyby tak było rzeczywiście, nigdy nie doszłoby do małżeństw między mężczyznami. A jednak wypadki te trafiają się notorycznie w Poznaniu. Aż wstyd pisać o tym, że to właśnie w Poznaniu! Nie tylko pozwala się na tego rodzaju związki, ale na domiar złego ekscesy te prasa podaje do publicznej wiadomości. Oto niektóre nazwiska nowożeńców — według komunikatów Urzędu Stanu Cywilnego w jednym z poznańskich dzienników:

Śluby w dniu 10 bm. Badiuk — Kędziora; Klepś — Langner; Matuszewski — Idziak; Joks — Włodarczak; Nowak — Pińczak; Pasternak — Berent; Tonder — Jander; Holzer — Nowak; Grześkowiak — Blaszyk; Matecki — Paszkiewicz; Gąsiorowski — Murczak; itd.

Śluby w dniu 12 bm.: Ploch — Stysiak; Marcinkowski — Wilk; Szczerbiński — Wcisło; Nowak — Królik; Szusterkiewicz — Grzempa, itd.

Śluby w dniu 19 i 20 bm.: Skorbisz — Kluck; Relewicz — Zaremba; Klensporf — Maćkowiak; Smierczalski — Andrzejak; Kruszyński — Dziudziejewicz; Gogolewski — Cegiętko; Łukasiewicz — Antosz; Wieliak — Kahl.

Podobno w czasie ślubu doszło do ostrych sprzeczek, gdyż małżonkowie nie mogli uzgodnić, kto kogo ma trzymać pod rękę i komu należą się kwiaty. Za nic w świecie żadna ze stron nie chciała przywdziać białego welonu. Natomiast wesoło i zgodnie wypadła sama uroczystość. On i ona wypili tę samą ilość kieliszków.

Ale żart na stronę (obojętnie którą!). Czy nie należało by jednak wrócić do miłego bądź co bądź zwyczaju podawania imienia przy nazwisku? I dlaczego np. nie możemy używać tradycyjnej formy żeńskich końcówek „owa”, „ówna”. Uniknęłyby się wielu nieporozumień. Komunikaty U. S. C. brzmiałyby jakoś po ludzku. Panowie żeniłoby się z paniami. No i nie byłoby tego felietonu. MIK

Złóża węglowe w okolicy Konina

W okolicy Konina natrafiono na bogate i łatwe do eksploatacji złoża węgla brunatnego, które mogą dostarczać do 4 tys. ton węgla dziennie.

Natalia Kruszone-Bukowiecka

RUBIEŻ

12

W pierwszych dniach po przyjeździe do Rubieży burmistrz Anielewicz wraz z grupą swych „urzędników” zjawili się w gabinecie Oberbürgermeistra.

Za biurkiem siedział młody, przystojny człowiek o nieco zmęczonej twarzy. Przyjmował właśnie raport od sztywnego urzędnika trzymającego pod pachą plik kolorowych skoroszytów. Obaj mieli na rękach czerwone opaski. Dwa portrety Śalaina i Żukowa tworzyły tło wzruszającego obrazka.

Burmistrz na wejście Polaków gniewnie podniósł głowę i chciał coś powiedzieć, jednak pięć białoczerwonych kokardek na marynarkach przybyłych widocznie go zmieszają.

Anielewicz wystąpił na środek. — Pan jest burmistrzem miasta — spytał po niemiecku.

— Tak — odpowiedział tamten powoli wstając z krzesła.

— Daję panu pięć minut czasu na opuszczenie gmachu wraz z urzędnikami.

— Janko? — ostro zaczął Niemiec. — Jestem prawnym gospodarzem miasta, a po za tym sekretarzem Partii Komunistycznej i nie mam najmniejszego zamiaru rzucać pracy. Proszę panów, żeby mi nie przerywali normalnego toku urzędowania.

— Kupciak po tych słowach aż pięści zacisnął ze złości. Chuderlawy Balerski mruzczał. — Jakbym wy wymalował, to by przez zamknięte okno wyleciał. — Ale stali spokojnie, gdyż umówili się z Anielewiczem że tylko w razie koniecznej przyczyny będą interweniować. Tymczasem ten usiłując zachować spokój wskazał na portret Stalina.

— Czemu Hitler tam nie wis?

Niemiec zdumiał się tak niespodziewanym pytaniem.

— Pan żartuje chyba?

— Ja żartuję? — skądował Anielewicz. — To wy zamierzacie bezczelnie wykpić Polaków, Rosjan i cały świat.

cy równe świni i jeżeli nie chcesz żebym ci mordę natrzaskał to się wynoś w tej chwili razem z twoimi bandytami.

— Ale... — Raus! — wskazał dżwi Anielewicz. Oberbürgermeister wypadł jednym susem, zanim powłócił się lłady jak ściana urzędnik Barwne skoroszyty leżały wachlarzem na dywanie.

Anielewicz skontaktował się natychmiast z Nieczyńskim. Tego samego dnia major Bobrujskow przeprowadził śledztwo, które wykazało, że niemiecki burmistrz był poważną figurą w gestapo.

Ja żartuję? — skądował Anielewicz. To wy zamierzacie bezczelnie wykpić Polaków, Rosjan i cały świat.



Ja żartuję? — skądował Anielewicz. To wy zamierzacie bezczelnie wykpić Polaków, Rosjan i cały świat.

cy równe świni i jeżeli nie chcesz żebym ci mordę natrzaskał to się wynoś w tej chwili razem z twoimi bandytami.

— Ale... — Raus! — wskazał dżwi Anielewicz.

Oberbürgermeister wypadł jednym susem, zanim powłócił się lłady jak ściana urzędnik Barwne skoroszyty leżały wachlarzem na dywanie.

Anielewicz skontaktował się natychmiast z Nieczyńskim. Tego samego dnia major Bobrujskow przeprowadził śledztwo, które wykazało, że niemiecki burmistrz był poważną figurą w gestapo.

Początek działalności pionierów przypominał sztukę składającą się z trzech aktów wystawianych w dowolnej kolejności. Troška o bezpieczeństwo osobiste troška o żywność i momenty humorystyczne. Tytuł sztuki brzmiał: „Wielka Improwizacja”. Nikt łowiem z przybyłych nie miał najmniejszego pojęcia od czego rozpocząć pracę. Wprawdzie natychmiast zawiadomili przez kolejarzy rodziny w Zelsku, że oczekują każdej ilości ludzi. Nim jednak przyjechała druga i trzecia grupa, robota waliła się wprost na głowę. Tu wybuchł pożar. Tam grzyby tarasowały kilka ulic.

FAKTY bez komentarzy

Jak donosi Agencja Reutersa z Paryża oficjalny kat Francji Defournaux odmówił zgilotowania 8 przestępców. Podał jako powód żądanie dania mu etatu naczelnika oddziału departamentu i wypłacenia premii za każdą odciętą głowę.

Murzyn Johnson skazany został przez sąd Stanów Północnej Karoliny na karę 25 tys. dolarów za to, że ślad na pierwszym miejscu w autobusie, gdy dla Murzynów wyznaczono za trzy ostatnie ławki. Oglaszając wyrok, sędzia wygłosił przemówienie, w którym dowodził konieczności izolacji białych od czarnych.

Amerycanie corocznie wydają ok. miliard dolarów na wszelkiego rodzaju preparaty aptekarskie. Według najskromniejszej oceny organów ochrony zdrowia Stanów Zjednoczonych, więcej niż połowa z tej sumy wydawana jest na silnie reklamowane a zupełnie bezwartościowe środki patentowe. Innymi słowy pieniądze idą na wzbogacenie wszelkiego rodzaju oszukańczych firm. W tym samym czasie w Stanach Zjednoczonych jest kilka milionów ludzi, którzy potrzebują okularów, lecz nie mogą sobie na to pozwolić ze względu na wysokie ceny.

Na konferencji Partii Pracy Imperium brytyjskiego delegat Australii Patrycy Connelly oświadczył, że Australia nigdy nie dopuści na swoje terytorium „ludzi kolorowej rasy”. Stwierdzając, że w Australii jeszcze zamieszkuje 6 tys. czarnoskórych autochtonów, podkreślił, że „wszyscy oni wymierają i że trzymani są w specjalnych rezerwach”.

Gdy jesteśmy samotne.
Gdy przyjmujemy gości.
Gdy czekają nas rozrywki.
Gdy mamy kłopoty.
Najpożyteczniejszym doradcą i najwierniejszą przyjaciółką każdej kobiety — jest,

„Moda i Życie Praktyczne”

1b-385

Dziesiątki trupów zatruwało powietrze. Należało co rychlej zorganizować dostawę żywności i stworzyć możliwe najnormalniejsze warunki życia.

Anielewicz, jedyny urzędnik w grupie rozdzielił miasto na cztery części nazywając je podług stron miasta. Zaczęło się od Dopierały, który będąc wprawdzie dobrym fryzjerem słabo znał ortografię. Chcąc zrobić niespodziankę burmistrzowi umocował wczesnym świtem na magistracie szylt: „Zažont Miejski”, uwieczniając jednocześnie swoje biuro napisem: „Wujtos'o fshöt”. Kaczmarek z Balerskim chodził na zwłady po gospodarstwach leżących w okolicy miasta wędząc za zbożem i bydłem. Później gdy Bobrujskow przydzielił Polakom specjalnego oficera gospodarczego Kupciak uruchomił stołówkę, wydając dla swoich obłady, śniadania i kolacje.

Mieszkałi wtedy jeszcze razem pod numerem dziewiątym przy ulicy którą od razu nazwali „Pionierów”. Był to najmilej wspomniany okres. Żyli jakby w idealnym państwie nie znając słowa pieniądza. Balerski za darmo piekł chleb, Szczepski za darmo łałał buty, Kupciak za darmo gotował potrawy, Dopierała za darmo gościł i strzygił. Jeden pomagał wszystkim, wszyscy pomagali jednemu. Każdy czuł się potrzebnym, ważnym, niezastąpionym. Aszudzienko zaprzyjaźnił się z nimi, a nawet szczerze polubił. Wiedział, że to prości ludzie, ale doceniał ich zapał, najlepszą wolę i ten zryw wysiłku, graniczący często z bohaterstwem, na który każdy Polak choć raz w życiu się zdobył.

Dłatego i tym bardziej przykro dźwięczały mu w uszach słowa przejeżdżnych gości. Rozżalony słuchał gwaru towarzyszy. — Może lepiej pokieruję ich synów — pocieszył się, gdyż młodzież pionierska uczęszczała do otwartego w październiku 1945 gimnazjum, którego był dyrektorem.

Dopierała skończył przemówienie wzywając na cześć Anielewicza. Wziął go w ramiona i z rozmachem rzucił kilka razy pod sufit. Zaledwie burmistrz stanął na równych nogach wyspany już Balerski zniemacka dopadł dyrektora i biedny Aszudzienko mimo protestów odbył tę samą drogę. Zadzysany Kupciak uściskał go z całej mocy, a po tym szepnął w ucho:

— Niech pan się na mnie nie gniewa. Wódka zawsze durnia z człowieka robi. A jak mi pan dyrektor syna do następnej klasy przepuści, to pó! świni przysiędę do chałupy. Zgoda?

Drzwi „Polonii” otworzyły się z rozmachem i wszedł piękny mężczyzna o jasno złotych włosach. Dostrzegłszy burmistrza zbliżył się nie poproszony do stołu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pomieszanie... nie „pomieszkanie”

„Trzypokojowe mieszkanie do wynajęcia” wisi czarujący napis na odbudowywanym się domu. Takie słowa czyta się w naszym mieście coraz częściej. Slinę tykasz, serce ci żywo bije, krew pulsuje w głowie. MIESZKANIE! Mój Boże! Trzy pokoje. I kuchnia. Łazienka. Ależ to raj na ziemi!

Raj... nainny człowieku. Istota nieświadoma. Tworze niewiedzący. Niemowle życiowe.

Za ten raj trzeba „bólić” (umyślnie piszę ó, bo to pochodzi od bólu) setki tysięcy. Można dostać zawrotu, pomieszania zmysłów od ceny za takie mieszkanie.

150, 200, 300 i 500 tysięcy wymienia się jednym tchem jak „dwudziestaka” za bilet tramwajowy.

Kiedy mi oświadczone, że mieszkanie ma kosztować X-set tysięcy, zapytałem:

„A czy ma pan też mieszkanie na księżycu?”

„Dlaczego?”

„Bo ja tam mam właśnie X-set tysięcy.”

t. h. n.